

JERZY WIŚNIEWSKI

Przypadek rozpoznania wścieklizny u człowieka przy zastosowaniu własnej metody biologicznego badania mózgu

Z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Paławach oraz z Wojewódzkiego Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Krakowie.
Kierownik dr A. RATOMSKI

W październiku ub. r. Zakład ten otrzymał do badania na wściekliznę wycinki mózgu człowieka, przekazane przez jeden z zakładów uniwersyteckich.

Do prób dołączono pismo, które cytuje się w wyjątkach: „Przesyłając wycinki z mózgu ob. K. I. ur. 2. I. 1896 r. zam. w X, proszę uprzejmie o zbadanie w kierunku wścieklizny. Zmarły przyjęty dn. 7. X. 49 r. o godz. 19.20 ze Szpitala Powiatowego w Y w stanie agonalnym. Zejście śmiertelne dnia 7. X. 49 r. o godz. 22.30. Sekcja mózgu w 13 godzin po śmierci”.

Otrzymane próby składały się z wycinków obu półkul mózgowych i mózdzku, nie nadesłano natomiast rogów Ammona*).

Próby już swoim wyglądem zewnętrznym zdradzały rozpoczynający się proces gnilny (4 dzień po śmierci). Konsystencja jednak i budowa tkanki nerwowej zachowane były w granicach umożliwiających badanie mikroskopowe.

W preparatach mazanych z szarej substancji półkul mózgowych i mózdzku, barwionych metodą Gerlacha, nie stwierdzono obecności ciałek Negriego, wykazano natomiast bakteriologicznie w nadesłanych próbach dość liczne drobnoustroje gnilne (laseczki beztenowe, pałeczki odmienia pospolitego i gronkowce).

Wobec ujemnego wyniku badania mikroskopowego, należało przeprowadzić szczepienie zwierząt doświadczalnych. Materiał jednak zawierający dość liczne i różnorodne drobnoustroje do ogólnie stosowanego badania biologicznego nie nadawał się. Zastosowano przeto metodę własną, opracowaną na materiale zwierzęcym, polegającą na szczepieniu zwierząt doświadczalnych zawiesiną mózgu ze streptomycyną i penicyliną. W tym celu sporządzono w szarej substancji półkul mózgowych i mózdzku zawiesinę w wodnym roz-

tworze krystalicznej penicyliny i krystalicznej streptomycyny w stężeniach około 1600 j/ml i 1000 meg/ml. Po 1 godzinie przetrzymania zawiesiny w temp. pokojowej zaszczerpiono 4 myszki białe (wagi około 20 g.) domózgowo po 0,03 ml. Ponadto zaszczerpiono 2 myszki kontrolne zawiesiną bez antybiotyków. Myszki kontrolne padły: jedna po upływie 24h, druga po około 48h. U obu stwierdzono posocznicę na tle bakteryjnym.

Myszki szczepione zawiesiną z antybiotykami, obserwowane przez 10 dni, nie zdradzały żadnych objawów chorobowych. W 11-tym dniu po szczepieniu jedna z myszy uległa typowemu porażeniu, u pozostałych spostrzeżono osowiałość, nastroszenie sierści, przy zachowanym jeszcze łaknieniu i pragnieniu. Mysz porażoną uspioło eterem i sporządzono z rogów Ammona preparaty mazane barwione metodą Gerlacha, w których stwierdzono obecność ciałek Negriego.

Następnego dnia, tj. 12 dni po szczepieniu pozostałe 3 myszki uległy porażeniu. Wszystkie padły w nocy między 12 a 13 dniem po zakażeniu. U wszystkich myszek stwierdzono ciałka Negriego.

Rozpoznanie: wścieklizna.

Nawiązując do omawianego przypadku zaznaczyć należy, że opisana metoda umożliwia badanie nie tylko mózgowi późno dostarczonych, lecz zapewne pozwoli na badanie mózgowi ze zwłok ekshumowanych, co może mieć znaczenie dla medycyny sądowej.

Piśmiennictwo

- J. Wiśniewski — Zastosowanie penicyliny w diagnostycznym szczepieniu myszek białych na wściekliznę. *Medycyna Weterynaryjna* 1949 r. Nr 1, str. 27 i *Annales U.M.C.S.* 1949 r. Sectio DD. Vol. IV, 5, str. 87.
- J. Wiśniewski — Zastosowanie streptomycyny i penicyliny w rozpoznawczym szczepieniu myszy białych na wściekliznę. (Praca oddana do druku w *Annales U.M.C.S.*)

*) Oprócz konieczności nadsyłania rogów Ammona, wskazane byłoby dołączenie również ślinianek.

KAZIMIERZ MAREK

Opole

Czy uodporniać karpie przeciwko posocznicy?

Karpiove gospodarstwa stawowe od wielu lat żyją pod groźbą choroby zaraźliwej noszącej nazwę „posocznica karpia”. Któż nie widział wiosną chorych, albo martwych karpia, pływających na powierzchni wody stawów, z podniesionymi łuskami, z wysadzonymi silnie oczami, z powiększonymi i zaczerwienionymi

brzuchami, a co gorsze z otwartymi, ropiejącymi ranami — to właśnie posocznica. Nie bez powodu włączono to schorzenie do chorób objętych ustawą, a zatem podlegających przymusowemu zgłoszeniu u władz administracyjnych, bo straty wyrządzone tą zarazą sięgają dziesiątków procent całej krajowej produkcji